Paul Celan: Aschenkraut / Ziele popielne (tł. Ela Binswanger)

Paul Celan: Ziele popielne

Wędrowny ptak z włócznią dawno już przeleciał nad murem,
narośl nad sercem jest już biała i morze nad nami,
wzgórze sięgające głębi zazielenione gwiazdami w południe -
pozbawiona gniewu zieleń, jak ta oczu, które szeroko rozwarła w chwili śmierci...

Tuliliśmy dłonie, by czerpać z wsiąkającego w ziemię górskiego potoku:
wody ze stron ogarnianych przez ciemność, a sztyletu nie podaje się nikomu.
Ty także śpiewałaś piosenkę, a my tkaliśmy kratę we mgle:
być może, przyjdzie jeszcze kat i nam jakieś serce znów zabije;
być może jeszcze jakaś wieża zwali się w gruz nad nami i jakaś szubienica wśród wrzasków ustawi;
być może, że znów jakaś broda nas oszpeci, a jej blond włosy zrudzieją...

Narośl nad sercem jest już biała, morze nad nami.

(tł. Ela Binswanger)

*

Paul Celan: Aschenkraut

Zugvogel Speer, die Mauer ist längst überflogen,
der Ast überm Herzen schon weiß und das Meer über uns,
der Hügel der Tiefe umlaubt von den Sternen des Mittags -
ein giftleeres Grün wie des Augs, das sie aufschlug im Tode...

Wir höhlten die Hände zu schöpfen den sickernden Sturzbach:
das Wasser der Stätte, wo's dunkelt und keinem gereicht wird der Dolch.
Du sangst auch ein Lied, und wir flochten ein Gitter im Nebel:
vielleicht, daß ein Henker noch kommt und uns wieder ein Herz schlägt;
vielleicht, daß ein Turm sich noch wälzt über uns, und ein Galgen wird johlend errichtet;

vielleicht, daß ein Bart uns entstellt und ihr Blondhaar sich rötet...

Der Ast überm Herzen ist weiß schon, das Meer über uns.

*

data powstania nieznana, przed 4.12.1946, w manuskrypcie z 1946 pisanym w Bukareszcie, z tomu "Mohn und Gedächtnis", Deutsche Verlags-Anstalt GmbH, Stuttgart, 1952

*

ad "Aschenkraut": po polsku to dosłownie "popielne ziele", a faktyczna nazwa to "cyneraria", lub "popielnik", z tą nazwą jest pewien kłopot, bo: "Wśród ogrodników, a nawet w opracowaniach naukowych znany jest pod błędną nazwą polską jako starzec purpurowy, starzec cyneraria, popielnik. Również podawana czasami nazwa łacińska Senecio cruentus DC. dotyczy innego gatunku. Starzec to inny rodzaj - Senecio". Jednak w wierszu Celana powinien pojawić się ten "popiół", jak w nazwie niemieckiej, stąd mój tytuł.

ad "oczu, które szeroko rozwarła w chwili śmierci": Po wkroczeniu wojsk niemieckich do Rumunii Celan wraz z rodziną został deportowany w czerwcu 1942 roku do getta, a potem rodzina trafiła na roboty przymusowe w okolicach Hajsyn na Ukrainie. Tam zginęli jego rodzice, ojciec na tyfus, a matka zastrzelona przez esesmana.

ad "sztyletu nie podaje się nikomu": zapewne do popełnienia samobójstwa.

I jeszcze do tytułu: wokół wierszy Celana z tzw. cyklu "ziele snu" rozpętała się afera, która zataczała coraz szersze kręgi i coraz bardziej odbijała się na zdrowiu psychicznym poety. Anna Arno (autorka biografii Celana "Tam za kasztanami jest świat", WL, 2021) opisała tę aferę już w artykule z 2010 roku:

Dla dodatkowego zarobku, a także z wewnętrznej potrzeby, Celan sporo tłumaczył. W 1949 roku [dokąd przybył w 1948 z Bukaresztu via kilkumiesięczny pobyt w Wiedniu] na prośbę Yvana Golla, umierającego na białaczkę dwujęzycznego, francusko-niemieckiego surrealisty, podjął się przekładu jego świeżo wydanego francuskiego tomu "Elegie d'Ihpetonga". Po śmierci Golla w lutym 1950 roku, jego żona poprosiła Celana o przetłumaczenie jeszcze dwóch innych zbiorów męża. [Celan zaprzyjaźnił się z małżeństwem Goll, Yvanem i Claire, po śmierci Yvana być może odrzucił zaloty Claire]

Wkrótce jednak wdowa wytoczyła przeciwko Celanowi publiczną kampanię, w której oskarżała go o plagiat ostatnich wierszy Golla z cyklu "Ziele snu". Sprawa ta dotknęła Celana do żywego. Claire Goll nigdy nie wycofała pomówienia; jej opublikowane pośmiertnie wspomnienia noszą charakterystyczny tytuł "Ich verzeihe keinem" ("Nie wybaczam nikomu"). Wywołana przez nią, ciągnąca się latami afera, była zapewne jedną z przyczyn ostatecznego załamania nerwowego Celana. Dręczony lękami poeta twierdził nawet, że Goll należy do skierowanego przeciwko niemu spisku. Do swojej siostry w cierpieniu, poetki Nelly Sachs, pisał w 1960 roku: "codziennie dosięga mnie podłość, codziennie, proszę mi wierzyć. Co czeka jeszcze nas, Żydów? Nawet się Pani nie domyśla, kto się jeszcze znalazł wśród tych szubrawców, nie, Nelly Sachs, nie domyśla się Pani! (...) Są wśród nich ci, których pani zna, dobrze zna. (...) Niektórzy z nich piszą nawet wiersze. Ci ludzie piszą wiersze! Czego oni nie piszą, ci fałszywcy!". Gorzkich słów Celana nie można spisać tylko na karb stanu jego nerwów - w tym czasie, także na lewicy, rosła nowa fala powojennego antysemityzmu. *(link do całego tekstu)*

ad "wędrowny ptak z włócznią" (lub dzidą, strzałą): W dość niezwykły sposób świat dowiedział się o dalekich trasach wędrownych ptaków: 21 maja 1822 roku cesarski hrabia Christian Ludwig von Bothmer zabił bociana białego w pobliżu swojego zamku w pobliżu Klütz. W środku szyi tego bociana znajdowała się ok. 80-centymetrowa włócznia z malunkami/ornamentami wskazującymi na środkową Afrykę. Tzw. "Pfeilstorch" (bocian przebity strzałą) był pierwszym z ok. 25 innych znanych bocianów, które wróciły do Europy ze strzałami w ciele. Do tego czasu uważano, że "znikające na zimę" ptaki zakopują się pod ziemię, gdzie zapadają w zimowy sen, lub wręcz zamieniają się w myszy.

Nie byłam pewna, co do takiej właśnie interpretacji, choć to pojęcie "Pfeilstorch" było z pewnością znane w Niemczech zwłaszcza, że było sensacyjne. Już jestem pewna! Wydaje się, że wiersz jest obrazem świata postawionego na głowie, więc żywy wędrowny ptak z włócznią/dzidą/strzałą w ciele, to takie pomieszanie porządków, można się domyślać, że tak właśnie czuł się Paul Celan, żywy, choć zarazem śmiertelnie ugodzony... a "Narośl nad sercem jest już biała", bo z czasem oryginalny malunek (myśliwych-morderców) wyblakł, "wybielił się"... i "morze nad nami", bo morze wszystko przykryło.

Die wahre Geschichte vom Pfeilstorch

ad "narośl nad sercem": "der Ast" znaczy "gałąź, gałązka", ale w potocznym języku też "narośl, wyrostek, garb", czyli coś, co jest obce ciału, jak włócznia obca jest ptakowi wędrownemu.

Ciągle deliberując nad słowem "der Ast", bo ze zrozumiałych względów nie dawało mi spokoju, Celan nie pisał bez sensu, znalazłam to właściwie słowo, bowiem "der Ast" w języku potocznym może znaczyć też "(obcą) narośl", "wyrostek", "przerost", "garb"... i teraz dopiero wiersz nabrał sensu: "wędrowny ptak włóczni", mający zginąć, ale leci dalej z "obcym ciałem nad sercem", jest ciężko zraniony, a żyje z tą "naroślą", która w końcu wyblakła, zbielała... Ile takich zranionych wędrownych ptaków wpadło do morza, ile przeżyło z wbitą w siebie włócznią, ile dobito, gdy doleciały do celu? Tego pierwszego zabito z litości, żeby się nie męczył. Bo musiał się męczyć... Celan żył ze "strzałą nad sercem", aż w końcu popełnił samobójstwo (sam się dobił), bo jak żyć ze śmiertelną raną?

*

zdj. Aschenkraut - cyneraria, starzec błotny, starzec popielny (po ang. cineraria Silver Dust, cineraria "srebrny pył")